



Nr. 11.

o s e n a 5 z ł .

Organ

7 Hufca Harcerzy

im. Stefana Czarnieckiego

Poznań-Jeżyce

Poznań, 15 . maja 1946.

### OBÓZ.

Otóż z wiosny słońcem ożywiona dyskusja w drużynie - "Dokąd jedziemy na obóz? Jedni krzyczą w góry, - nad morze. - Co z tego wybrać? Pierwsze co będzie do uczynienia, to przeliczenie możliwości na Turse. Mamy jej dużo = wybieramy większe odległości - jedziemy w góry. Z forsa kiepsko = urządzamy obóz niedaleko. W czerwcu wysyłamy kwatermistrza: stara się o pozwolenie u właściciela terenu, zapewnia sobie drzewa opadowe w nadleśnictwie. Wraca zachwycony wyborem terenu, no i "jazda wózek". Robimy propagandę obozową, a ponieważ upadek propagandy państw totalnych dowiodł, że propaganda zawodzi o ile odbiega od prawdy, tedy nasza będzie konkretna, oparta o najrealniejszą prawdę. Przedewszystkiem malujemy afisze, pierwszorzędnie wykonane i drukowane pod hasłem "co z ciebie za harcerz, jeśli nie jedziesz na obóz!".

Poniżej podaje się wszelkie zalety wybranego terenu, a więc las, góry, woda, okolica, jej znaczenie turystyczne i t.p. Drugi rodzaj propagandy skierowany jest wprost do rodziców. A dawajcie ojcowie coś ze swej skarby, licząc na zmyślność organizatorską każdą przyjacielu harcerzy.

W drużynach tymczasem gorączkowa praca: każdy kompletuje swój ekwipunek, reperacja namiotów, linek, majstrowanie koła "Hłedzi".

Już na miesiąc czasu przed obozem wyznaczone są władze obozowe; komendant i oboźny gromadzą sprzęt namiotowy, układają program, pomaga im w tym magazynier: kompletuje sprzęt pionierski, a więc: saperek musi być 1:3 w stosunku do liczby uczestników, na zastęp 1 toporek, 1 łata, 1 łata namiotowa na jeden namiot, gwoździe, obcegi, drut i t.d. Gospodarz gromadzi garnki kuchenne, robi zapotrzebowanie na prowiant, przygotowuje woreczki na produkty, o ile możliwości organizuje płytę kuchenną. Jeszcze jedna czynność!

Wysyłamy zastęp kwatermistrzowski czy nie? Jeżeli mamy ponad 50 delikwentów kwatermistrze muszą być dwa, trzy dni naprzód, postawić niektóre namioty, a co najważniejsze zbudować kuchnię. Zbliża się dzień wyjazdu! W przeddzień apel z ekwipunkiem. Starsi oboźni sprawdzają zawartość plecaków, w których muszą się znajdować: 2 przescieradła, siennik, mydło, ręcznik, pasta i szczotka do zębów, jasiek, 3 pary skarpet lub pończoch,





swetr, koszula nosna, kostium sportowy, szarawary, przybory do zycia, przybory do pisania, przybory do jedzenia (manazka, noz harcnerski, widlec, lyzka), zapalaki, latarka kieszonkowa, koc, nawilzany na plecak.

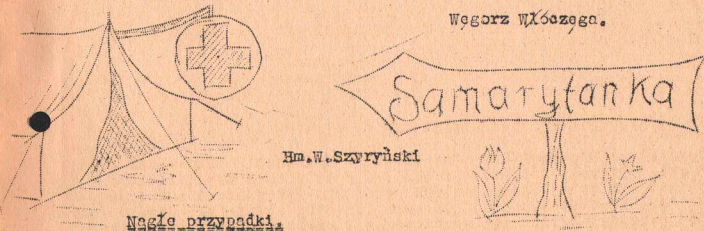
W dniu wyjazdu stawiaja sie harczerze w zlotych humorach, z zapa- sem zwniodnie wystarczajacym na podroz i pierwszy dzien w obozie. Mamy i Tety ze strachom patrzq na swoje poidechy, ale poidechy wcale sie nie boja trudom obozowych, no i "czuj ducha!" zagnaja Rodziow- Gonja za nimi jezozce okrzyki: "a Stasiu myj sie, a uszy tez, a nie utop sie, badz zrzeczny, a pisz.....", ale nasze zuchy uziuja sie nieco obrzozne tymi uwagami. Jaktol' my nie mamy sobie poradzic? Czy druh komendant nie zastapi nam ojca? A druh obozny i kucharz - mamy? I kiedy Rodzioc polni niepokoju patrzy na odjezdzajace poidechy, z podciugu bucha wesoła, harcnerska piosenka.....

Alc dojezdzamy na miejsce. Najwiecej sie pala teraz "biskopyta" : (ci co nie wchali dymu obozowego). Okazuje sie, ze kilka namiotow juz stoi, inne trzeba postawic, porobic z okraglakow przyce, polki, nepochad sienniki. Stajemy w rzedzie, kazdy kladzie plecak przed sie- bie, wydziga sprzot pionierski, Plecaki - "rownaj w prawo" - podzialq pracy i zastopy ruszaja. Pierwsza czynnoscia jest ustawienie namiotow. Poniewaz jednak caly zastep nie jest potrzebny, reszta tnie w oddale- niu gruba darni i oklada nia od wewnatrz sciianki namiotowe, ktore podigte sa do wewnatrz namiotu. Naciagamy linki i budujemy przy- cze. Sienniki nie moga lezec na ziemi. Miedzy ziemia a przycza musi byc conajmniej 10 cm wysokosci. Przycza "w glowie" musi byc wyzsza, "w no- gach" nizsza. Przy dobrej organizacji pracy w jednym dniu namiot jest urzadzony, okopany, ekwipunek ulozony na polkach. Przeciardkiem nar- krywamy siennik, gdy drugie przyzrywamy do wewnatrznej strony koca, tek ze jeden koniec przeciardka zawijamy na strone zewnatrzna, ktora przylega do twarzy. Potem kocem poduszki pod glowe - "rownaj w prawo, w lewo, w bok" - jednym skowem wszystko lezy tip top. Na podusz- ke rogatyuka, a ponizej mundurek ulozony w kostke. Przepisowy strój obozowy nie wymaga noszenia mundurka. - Na obozie chodzi sie w spo- donkach gianastycznych bez koszulki, (jezeli jest słońce) a w po- chmurne dni w sweterku na to wlozonym. W mundurku chodzi tylko słu- zbowy.

Juz o 6 rano budzi nas brąbka, wyskakuje bractwo z namiotow i na linie zbiorok. Modlitwa, spiew "Kiedy ranna", wlozenie sztendaru na maszty, zastapienie lozek z równoczesnym rozkazom rozzejacia sie. - gwizdek obozniec (tegg wszechwladnego pana obozu, ktory najroznicniej- sza na mnie) i komenda - "przygotowac sie do mycia", gwizdek drugi i wiara biegiem na rzekę i do wody. Wracamy, a tu juz dymi kuchnia i kucharki rzbia drzewo pod dowodztwem nieczelnego kucharza, smarujq chleb, wreszcie - "przygotowanie do sniadania" - zbioroka do sniadania i walec lyzkami w menazki idziemy spiewajac "Gdy po dwiozientech wolny mamy czas". Piekna ta piosenka przerywana solowym glosem kucha- rza, ktory sie to niby odziga z wydaniem sniadania, jako ze musi zaznaczye swa wszechwladze, ale wreszcie kawa z pierwszej nabierki parzy japy "biskopyta". Naturalnie! Nie umie trzymad menazki! Nie wolno ni wkladac tych naczyn nad garnek - krzyczy kucharz. Kazy z pajda grubego chleba wali do wykopanego w ziemi dołu i z gory zastrzega sobie repete. - Przy sniadaniu lekka pogawiedzka czyli dyskusja nad wydarzeniami obozowymi, obelgi na kucharza, "zebyś pekł". (Głodo- mory, repeterze nie nie mówią tylko jedza) - Potem dwiozienta.

Czolganie sie w lesie, machanie Morse'a i w zwartej kolumnie wra- camy okolo 12.30 do obozu. Teraz wiemy na co sie zamosci! - "Kolejne odlicz" - "plywaj ze spramnoskami wystapi i oboz kierunek jeziora czy rzeki marsz! Juz pluskamy sie w wodzie, uozamy sie plywad, pla- zujemy na sloncu, godzina 13.30 koniec kapieli. Ze spiewem do kuchni. Postajemy jakos "cisza" (ba kazda obozowa zupa ma swoja nazwe). Potem wolnomy drugie danie, (a przy lacze kucharskiej i trzeckie). Myj

jemy menazki i abozny odgwizduje nam "Walec poobiednie". Wiara idzie na drzemke do Insu, albo wydziga sie na sloncu i opala sie. O 15-aj wykonanie pracy dla obozu lub przygotowanie w zastepach stopni i spramnosci. Pt 1 1/2 godzinie gry i zabawy. Starsi kopie piłkę, graja w siatkowke, koszykowke. Krztko przed kolacja wspolny spław i o 19-aj znów do korytka. Wszystkie dobrze smakuje. Humory wapanie. Ubierymy sie do pieklo, bo slonca zabadzzi. Spuszczamy plonno namiotowe, sznurujemy wejście do polwy, popuszczamy linki namiotowe, stajemy na linii zbiorok w mundurku, z kocem. Rubimy krag koło ognia i dawajcie spiewac. Druh komendant prawi poroze o danym, dawnym czasiech. Gwarzmy wesoło dokladamy do ognia. Z ziem gasimy potem ogien i wydzigamy sie w roz- regu na bezczosc. Spuszczamy flagę, odmawiamy modlitwe, przedtem jesz- cze raport, rozkaz i spaw. Zostaje zastep wartowniczy, obozny wydzie- haalo i odzew. Za chwile oboz spłonie. Wnie godziny zmieniaja sie war- townicy, pilnuja czujnie, bo wiedza, ze na nich spoczywa odpowiedzial- nosc za losy obozu.



Ha. W. Szaryński

#### Nagie przypadki.

-Jeszcze - przy gwałtownych wdechach woda wlewa się do płuc -  
- człowiek dusi się - twardz sino-czerwona lub biała, obrzęknięta -  
- czystość tętna z bicia i szlamu - po tym przelozycie szerego plecami do gory glowa ka dolowi przez kolono, podtrzymywac ja lowa raka, prawa una nadsilko wymiatanie - w tempie sztuczne oddychania -  
- klatke piersiowa; gdy woda przestanie wyplywad z ust, wydzignac jezyk, - sztuczne oddychanie. Spróbować das pod nos amoniaku na wacie lub chusteczki, skrapiac wode rozslizne ciadlo, - sztuczne oddychanie stegowad wytrwale; - gdy akery przytamtaje - energicznie rozcierac ciadlo, po tym krydy go bardzo silnie; - do wewnatrz srodki podnieca- jace: kawpino, wodke, kropile serdowe.

K r w o t o k i bywaja nie tylko z ran - te drgac sa nawet nie- bezpicieczniejsze - krwotoki z pluc czy zoljaka lub kiszki.

K r w o t o k i z p l u c e - zwykle u oherych na gruzielce pluc - czasem w pewnych chorobach serca - krwoc jasno-czerwona, pienista -  
- czesto krwotek wystepuje po kaszlu -  
- ulozyc spokojnie chorego w pozycji narpoidsiedzacej -  
- zabronic mowic i oddychad glęboko - na klatke piersiowa zimny oklad -  
- z lodem - do lykania kawalki lodu, bardzo zimne plyny - roztwor soli kuchennej; lyzko na szklanke wody.

...po do zlanego - by szarpacy naszynia krwionośna.

...a sol? - zoty "zagnaszic" krew; gdy silnie przytem ser- ce (po toznia to poznasz; szybkie i slabe) - srodki serdowe; zimna ozarne kawa, kropile.

-K r w o t o k z z o l j a k a - wymioty krwi -:

- Rozlozyc na wznak chorego - nakazac spokoj - lod w okla- dzie na brzuch, w kapturkach i w rękawiczkach, potem to kropile opium lub 15 Inozelomawa;



- krwotok z kizetek - ozarnie stalae lub krwawienie z odbytnicy;  
 - lozko, spokoj - zimny oklad z lodem, led tez do lykania,  
 krople taklo jak i wyzej;

- K r w o t o k z n o s a - peknicie naczyn wlosciatych w sluzowce nosa wskutek urazu (dziubania w nosie, silne wycieranie nosa) lub rozszerzenia tych naczyn (krwotok w czasie Wpilu);

- choroze posadzie - glowe odrzuca w tyi, - zimny oklad na nos i na kark, - tampon z waty do krwawiszej dziurki - ewentualnie do obu; - przy czystych krwotokach - poradziy sie lekarza - moza byc bowiem niekiedy oznaka choroby serca.

+++++

Co to ?

wedlug podręcznika hm. Papińskiego



Lizacja!

O SZYFRACH I ICH ZASTOSOWANIU.

Wszelkie wiadomości czy zarządzenia - zwłaszcza podczas działań polowych, dwiżen, podchodów i t.p. - wymagajace zachowania tajemnicy, ze wzgledu na mozliwosc ich przejecia przez przeciwnika, przekazuje sie za pomoca gonow, lub sygnalizacji, specjalnym pismem, czy to niewidoczny (atramenty sympatyczne), czy tez szyfrowany. Szyfry sa to wiec sposoby pisania, utrudniajace czytanie i zrozumienie treści, nieposiadajacym do tego odpowiedniego klucza.

Rozróżnia sie rozmaite szyfry. Jedno opieraja sie na specjalnym układzie liter alfabetu lub liczb, inne na specjalnych znakach, pismach obrazkowych lub t.p.

Zespól szyfrów, uzywanych przez jakas grupe, czy oddzial, nazywamy c o d e m s z y f r o w y m. God szyfrowy, czy tez poszczegolne szyfry, winny posiadac odpowiedni klucz, ułatwiajacy odczytanie odbiorcajemu korespondencje, to tez klucz ten trzymajaja tylko ci, którzy beda prowadzic między soba korespondencje za pomoca szyfrów.

Pismo szyfrowane nalezy uważac w harcerstwie jako jeden ze srodków, nie tylko do wyrabiania w chlopcach wnioskowwania i poszczegolnych, ale także i przyślowosci.

Wzór "C o d a S z y f r o w e g o"

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	
a	b	c	d	e	f	g	h	i	j	k	l	m	n	o	p	r	s	t	u	v	w	x	y	z
u	v	w	x	y	z	a	b	c	d	e	f	g	h	i	j	k	l	m	n	o	p	q	r	s
r	d	a	s	j	k	b	a	i	t	u	o	n	d	m	w	e	o	y	t	o	z	e	p	
24	12	1	13	2	14	3	15	4	16	5	17	6	18	7	19	8	20	9	21	10	22	11	23	

Bajka

.....kazda bajka zaczyna sie od slow "byla sobie raz krolewna"....lub tez "za lasami, za gorami....  
 .....kazda bajka ma tresc banalna, lecz celem jej jest pokazanie nam aby to dobrego serduszka "czarownego kapurka", czy tez odwaga "Kraka", który to zabija zlego smaka. Bajka ma wzbudzic w nas ochec do poprawy, do czynienia dobrego bliznim... i t.d. Zalezy jakie posiadaj wady osoba, do ktorej bajka jest skierowana.-

Celna bajeczki, ktora ponizej podajemy jest poznanie samego siebie.

A zatem druhu zastepowy, aby poznac lepiej swaj zastep, opowiedz chlopcom te bajeczki, po ktorej wciagnij chlopcow w dyskusje - rozmawiacie, pomyslcie.....czy wy tak czynicie??

A zatem.....Na ogłoszenia w "Glosie Wielkopolskim" pewnego kupca, poszukujacego czeladnika, zglosilo sie dwadziestu chlopcow, z ktorych to kupiec wybral bardzo szybko jednego, a reszte odprawil.

"Chcialbym wiedziec" - rzekl przyjaciel kupca - "Wozemu wyrozniles tego wlasnie chlopea, który to nie posiada ani jednego listu polecajacego."

"Wylisz sie" - brzmiala odpowiedz - "ten chlopiec ma wiele referencji - odcz."

1. Wytarł obuwie zanim wszedł do pokoju i zamknął za sobą drzwi - jest wiec staranny.

2. Oddal bez narazydu swe krzeslo kulawemu starcowi - okazujac tym dobrac serce i spostrzegawczosc.

3. Zdal ozapke skoro tylko wszedł i odpowiadaj na ms pytania szybko, dokladnie i uprzecjalnie - jest zatem grzeczny i dobrze wychowany.

4. Podniosl ksiazke, ktora specjalnie zostawil na podlodze, podczas gdy inni trzajali ja, lub potykali sie o nie - to mowi o jego zamiowianiu do porzadku.

5. Czekaj spokojnie i nie pchal sie - czyz to nie jest dowodem jego przyzwoitego zachowania sie?

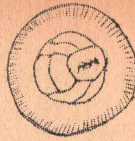
6. Gdy polecil mu napisac swaj adres, zauwazyłem, ze jego marynarka jest staramie wyzysazozona, a rece i paznokcie czyste.

Czy to nazywasz brakiem referencji? Ja wiecej cenie to - co wiem o tym czlowieku na podstawie dziesiaciominutowej obserwacji, niz to, co byloby napisane w najlepszym liście polecajacym."

A teraz druhu zastepowy, sprytaj swych chlopcow czy oni tak postepuja w zyciu codziennym.... Wszak chlopiec ten, który zostal przyjetny na czeladnika nie byl harcerzem - , a od harcerza duzo, duzo wiecej sie wymagal!

--- o o o o o o o o o o x o o o o o o o o o o ---





Miloseńk gier ruchowych.

1. Uprawia gry ruchowa.

Brali w zastępem udział w rozgrywkach z innym zastępem swojej lub innej drużyny w dowolnej grze na boisku i powtórzy jej program, lub będzie sędzią.

Urządzał z zastępem kilka razy gry, w których brali udział nie-harcerze.

Na wycieczce odbył wraz z dalym zastępem wspólna zabawę z chłopkami wiejskimi i nauczył ich nieznanej im zabawy oraz pchnął jakas zabawę wisjaka.

2. Zna i różne gry.

Zna, sam sprawnie uprawia i umie zorganizować w zastępie 7 zabaw bieżnych i rzutnych na boisku oraz 7 w izbie; na dowolnie zorganizuje kilka i będzie w nich sędzią; wie, jakie zabawy nadają się zastępować w wodzie, na śniegu i lodzie.

Zna sposoby losowania uczestników zabawy, odpadania z gry, wykupywania fanów i t.d.

3. Umie zachować się na boisku.

Zachowuje się na boisku po sportowemu.

Zna i stosuje zasady higieny i bezpieczeństwa na boisku przed rozpoczęciem gry i po grze.

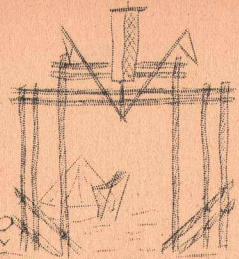
4. Wykonał przedmiot przydatny do gier.

Wykonał 2 przedmioty do gier i zabaw, jeden mniejszy, np. pałeczka, piłka szmalanka, "szeszur", chorągiewki i t.p., a drugi większy (do spółki z innymi) np. huśtawka, narty, sanki i t.p.

T U R E D A K O J A I I I

Wypuszczając nr. 11 "Oczu i Uszu" zamknięty niniejszym okrem naszej pracy. Gazetka nasza ukezywała się przez cały rok szkolny mimo trudności, czy to technicznych, czy finansowych...szego powodem był brak zrozumienia wśród członków 7 hufca, dla wartości naszego organu. Dopiero kolportaż "Oczu i Uszu" na terenie innych drużyn i hufcy, wyciągnął nas z kryzysu. Kończy się rok szkolny, a z nim związane wszelkie przykrości. Wszyscy zażywają będą odpoczynku, wyjeżdża do krewnych czy na obóz. Z tego też powodu redakcja ożywa wszelkie stosunki z naszymi i farba...i też wyjeżdża, lecz na obóz...wszystkim dom zyczyły miłego i przyjemnego spędzenia wakacji. pl

Ozowaji Redakcja



hn. S. Wiatrzykowski

W obozie w harcerskim.

Od pierwszej chwili wejścia do drużyny poznaje harcerz wiele ciekawych sposobów, aby sobie unieść radzić w obozowych warunkach. Węzły, stawianie namiotów i szalawców, rozpalenie ogniska, kucharstwo, przygotowywanie posiłków, robienie sprzętów i narzędzi i wiele innych umiejętności musi zdobyć każdy obozownik.

A drużynowiec trudu i wysiłku wkłada on w dobre przygotowanie zorganizowanie i urządzenie obozu. Dobrze wyrobione drużyny chętnie chlubią się sprawnymi i szybkimi postanowieniami obozu i celowymi urzędzeniami. Wiedzą bowiem, że o toż to siernik wartości drużyny. Dobra drużyna nie rozkłada się na obozie, ale w tym rozumowaniu idzie się często za daleko. Jeżeli bowiem uczestnicy dają do tego, aby w obozie mieć wszelkie możliwe wygody nieszczoła, to już nie jest oboz warty, zaradnych wygód, ale wygodnych i niekiedy paniozkoży. W harcerskim obozie umieją sobie radzić, ale nie rozpieszczają się.

Dobre urządzenie obozu jest rzeczą ważną, a nawet bardzo ważną. Od niego zależy niekor zdrowie mieszkańców i ich bezpieczeństwo od wiatrów, niepogody i t.p. Jednak dobre urządzenie obozu nie może być celem, na ono jedynie umożliwi, aby grono ludzi żyć w danym miejscu swoich szczególnych życzeń.

Urządzenia obozu są formą zewnętrzną, która dopiero ludzie wypełniają treścią swych przeżyć. A więc wartość obozu poznany nie tylko po jakości urządzeń obozowych, ale po tym, jak uczestnicy w obozie żyją, jakie przeżycia z niego wynoszą w swoich wspomnieniach. Dobry oboz daje nam i głębokie przeżycia i radosne wspomnienia.

Życie obozu winno się obracać w atmosferze piękna, tchnąć duże kultury. A jednak to piękno i ta kultura muszą być swojskie, obozowe. Uczestnicy muszą potrafić znaleźć piękno tam, gdzie tysiące innych przeszłoby, nie widząc.

Życie obozu winno być bujne, a będzie nim wtedy, gdy w obozie znajdują się tacy, którzy pobudzają fantazję uczestników, a fantazja jest bodźcem dla twórczego działania zarówno w urządzeniu i ozdobieniu jak i w zajęciach obozowych.

Atmosfera obozu wytworza się nie kazaniam, ale zbiórowym działaniem wszystkich wraz z kierownictwem, oraz pobudzeniem uczestników do działania. Na atmosferę obozu wpływają też niezawodnie formy zewnętrzne, a więc i sposób urządzenia i zdobienia.

Oboz sam dla siebie jest nielwa znaknietym społeczeństwem, które rządzi się swymi prawami. Członkowie tego społeczeństwa mają wain swoje prawo do spełnienia - a jednak nie zapominają oni o tym, że dookola we wszech żyje społeczność, stali gospodarze tych okolic, umieją się z nimi porozumieć, pomóc im, zabawić się i zaprzyjaźnić z nimi, a zarazem są od nich się nauczyć. A idą oni do tych wiejskich mieszkańców z otwartym sercem, bez zarzucania aniśi znikleka miejskiego. W obozie wal wywołują tego, który



jest całym swoim życiem związany z przyrodą.

A gawędy przy ognisku - nie ma w nich ani wzniosłego krasnomowsstwa, ani kazań, -- a jednak są one niewątpliwie pomocne przy kształceniu się charakterów i dają wiele do myślenia.

~~~~~

Czy w i e s i e.....

...ze Redakcja naszego sławetnego organu "Oczy i Uszy", słynnego w kraju i zagranicą...otrzymała list i to jaki.....od "G r o d z i s z c z a n e k"!!!!

...że słowa, które poniżej cytujemy są hymnem uznania dla "Mocholów", jako godnych reprezentantów 7 hufca.....  
".....Spełniając dobry uczynek, tak ofiarnie, pełni poświęcenia ideowego "Mocholów" przytransportowały nam tak upragnioną słomę, zapisując się tym grubymi literami w naszej kronice. Jesteśmy również pełne uznania dla tak bogatego repertuaru pieśni harcerekkich, oraz tryskającego fontanną śmiechu - humoru harcerskiego.  
.....mogłybyśmy wyliczać bez końca,.....władomo!  
Kończąc załączamy życzenia pomyślności w pracy i rozwoju(um.)  
VII Hufca Poznań.

Szczerze Szukaj!

Komendantka Ośrodka  
Harcerek-Grodzisk

tu następuje cała masa  
podpisów....z sekretarką tegoż  
Ośrodka na czele!!

.....  
...ze agencja "J.P.P. - podaj dalej" donosi, że niewiadomo przy-  
czyny wstrząsnęły hufcem tak, że niektóre figury pospadały. Nasz  
korespondent jednak donosi, że to tylko "Mocholów" zawyli i wyja-  
pa dziś dzień z radości i na cześć Grodziszczanek, które to tak  
pochlebnie wywodziły się od swych adoratorów. (?)

WK.

.....  
WYDAJE: REFERAT INFORMACJI I PROPAGANDY PRZY 7 HUFCU HARCERZY  
POZNAŃ - GRUDZIENIEC 61.

REDAGUJE: DH. JANUSZ RAFAJCZAK

NAKŁADEM P.D.H. "CZARNEJ TRZYNASTKI" IM. HEIM. J. ZAMOJSKIEGO  
POZNAŃ, UL. MARSZ. FOCHA 27